Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 41 (1693) B SOBOTA, 16 LUTEGO 1952 ROKU CENA 15 gr

Końcowe stadium realizacji Pożyczki Narodowej

Do 28 marca wszyscy subskrybenci otrzymają obligacje

1 kwietnia — pierwsze losowanie

Wpływy z subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze kraju, pozwoliły na szybsze uprzemysłowienie oraz na wzmożenie siły i potęgi Polski Ludowej. Zrealizowaliśmy szereg potężnych inwestycji w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach gospodarki narodowej. Powstało wiele nowych wielkich zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury i innych urządzeń socjalnych.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum upływa zasadniczo 1 marca br.

Rolnicy, rzemieślnicy, właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itp., którzy subskrybowali pożyczkę, winni w całości uregulować swoje zobowiązanie i spłacić resztę zadeklarowanych na Pożyczkę kwot w terminie do końca bm.

Również pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy w okresie po subskrybowaniu przez nich Pożyczki zmienili zakład pracy i z tego, lub też z innego powodu, nie wpłacają obecnie rat na Pożyczkę, powinni obecnie dokonać wpłaty. Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenie z góry — 1 marca rb. — a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego za bm. lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje W OKRESIE OD 5 DO 28 MARCA 1952 R. Wydawanie obligacji nastąpi przez właściwe placówki subskrybcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych, oraz przez prezydia gminnych rad narodowych.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Obowiązkiem placówek subskrypcyjnych jest zapewnienie, aby każdy subskrybent Narodowej Pożyczki otrzymał obligacje.

Ci wszyscy, którzy odeszli z zakładu pracy, w którym subskrybowali Pożyczkę i spłacili tylko część rat, powinni uzyskać zaświadczenie z zakładu, w którym uprzednio pracowali, zaopatrzone potwierdzeniem właściwego banku o wysokości dokonanych wpłat i w nowym miejscu pracy kontynuować wpłaty na Pożyczkę. Zaświadczenie to upoważnia pracownika do otrzymania obligacji na sumę dokonanych wpłat w każdym oddziale banku, który potwierdził zaświadczenie.

Pracownicy, którzy zmienili miejsce pracy, powinni osobiście lub listownie zawiadomić zakład pracy, w którym dokonali poprzednio wpłat na pożyczkę, o obecnym miejscu zamieszkania lub miejscu zatrudnienia. Na zakłady pracy, jako placówki subskrypcyjne, nałożony został obowiązek doręczania pracownikom, którzy odeszli z zakładu, zaświadczeń o dokonanych wpłatach. Jednak i pracownicy powinni wykazać dbałość o otrzymanie zaświadczenia o dokonanych wpłatach na pożyczkę, co jest podstawą do otrzymania obligacji. Opłata pocztowa przy przesyłaniu zaświadczenia pracownikowi obciąża dany zakład pracy.

Tak więc wszyscy subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w terminie do 28.III.52 r. powinni znaleźć się w posiadaniu obligacji.

Obligacje nie podjęte przez subskrybentów, lub które nie będą mogły być im w tym terminie doręczone, będą złożone na ich nazwiska do depozytu w banku i będą mogły być przez nich następnie w każdej chwili odebrane.

Spółdzielnia produkcyjna wyróżniona dyplomem

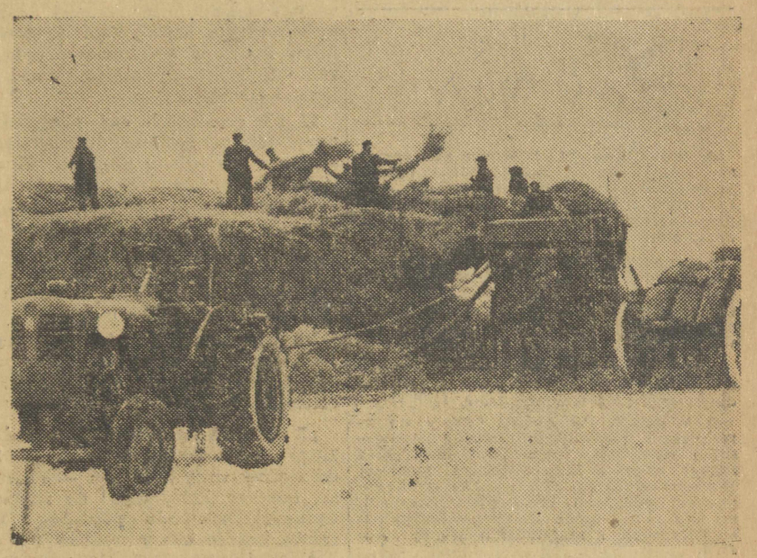

Spółdzielnia produkcyjna „Jedność" w Machcinie w woj. poznańskim otrzymała dyplom uznania za wzorową gospodarkę. W roku ubiegłym przeciętne plony z hektara wynosiły: żyta 22 q., pszenicy 23 q., jęczmienia zaś 24,5 q. Na rok 1952 spółdzielcy zakontraktowali 188 tuczników bekonowych i 36 tuczników słoninowych. Obecnie spółdzielcy kończą przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

Na zdjęciu: Młocka zboża siewnego. Foto CAF — Kondracki.

Tysiące ton koksu i produktów chemicznych, mln. m sześc. gazu

Nowoczesną baterię koksowniczą uruchomiono w hucie »Kościuszko«

W jednym z wielkich obiektów planu 6-letniego, w koksowni huty **„Kościuszko"**, rozpalono w początkach bm. nowowybudowaną nowoczesną baterię koksowniczą. Koksownia huty, jeden z największych i najnowocześniejszych w kraju zakładów koksochemicznych, przerabiać będzie w ciągu doby tyle, ile wynosi dzienne wydobycie węgla dużej kopalni i produkować będzie nie tylko koks dla wielkich pieców huty „Kościuszko", lecz również szereg produktów węglopochodnych, wraz ze sztucznymi nawozami.

Zbudowano żelbetowe bunkry i wieżę węglową, zdolne pomieścić 15 pociągów węgla. Gotowa jest młynownia i mieszalnia oraz mosty transportowe. Pod wielkim hangarem ochronnym znajdują się mury pieców nowej baterii. Przed baterią stoi już gotowa 250-tonowa maszyna, która będzie ubijać węgiel i wypychać go do komór baterii. Gotowa jest już również sortownia.

Wymienione obiekty — to dopiero połowa zakładów, druga — to fabryka chemiczna, w której wydobywać się będzie z otrzymanego z węgla gazu cenne produkty chemiczne.

Obecnie budowa zakładów wchodzi w stadium końcowe. Po rozpaleniu baterii, przez prawie trzy miesiące trwać będzie jeszcze rozgrzewanie pieców, kończenie montażu i próby, potem rozpocznie się produkcja tysięcy ton koksu, produktów węglopochodnych i milionów metrów sześciennych gazu.

»Warszawa M-20«

Nowe taksówki MPT

W połowie marca tabor samochodowy warszawskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego powiększy się o dalszych 40 wozów.

MPT otrzyma 40 nowych wozów typu „Warszawa M-20". (dr)

Potężny sojusz radziecko-chiński

niezwyciężoną siłą w walce o pokój

Wymiana depesz między Stalinem a Mao Tse-tungiem

MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin wystosował do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga, depeszę następującej treści:

„Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową a Zw. Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

(—) J. STALIN.

PEKIN (PAP). Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung wystosował 11 bm. do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a ZSRR pragnę w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego wyrazić wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Wam osobiście głęboką wdzięczność i serdeczne pozdrowienia.

Wyrażamy wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co przyczyniło się wielce do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia Nowych Chin.

Witamy zacieśniającą się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwyciężoną siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji oraz w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń jedność narodów Chin i ZSRR!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

(—) MAO TSE-TUNG.

Nieuwzruszona przyjaźń

MOSKWA (PAP). — 14 bm., w drugą rocznicę podpisania między Zw. Radzieckim a Chińską Republiką Ludową Układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, „Prawda" publikuje artykuł wstępny pt.: „Niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i chińskiego".

Dwa lata, które minęły od dnia zawarcia układu — stwierdza m. in. „Prawda" dowiodły potężnej siły sojuszu ZSRR i Chin, walczących aktywnie o zachowanie i utrwalenie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Układ radziecko-chiński przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w wielką siłę w dziele utrwalenia pokoju światowego, w siłę, jakiej nie ma i nie było jeszcze w historii.

Przyjaźń narodu radzieckiego i narodu chińskiego zacieśnia się we wspólnej walce o zachowanie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Narody ZSRR i Chin jednomyślnie poparły apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i znajdują się w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu zwolenników pokoju.

Układ radziecko-chiński pomnaża siły i potęgę całego obozu demokratycznego, antyimperialistycznego. Wzmaga się coraz bardziej oddziaływanie przyjaźni radziecko-chińskiej na przebieg walki narodów o pokój i demokrację. Sukcesy ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej w budownictwie pokojowym dodają wszystkim narodom natchnienia do walki o pokój, przeciwko intrygom imperialistów i podżegaczy wojennych.

Naród niemiecki pragnie pokoju i jedności

Pismo rządu NRD do czterech mocarstw

o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

BERLIN (PAP). 13 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym premier Grotewohl wskazał na niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zach. dla pokoju i egzystencji Niemiec. Premier Grotewohl zaproponował, aby rząd NRD zwrócił się do rządów Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Po dyskusji, w której wzięli udział minister spraw zagr. Dertinger i inni członkowie rządu, wniosek premiera Grotewohla został jednomyślnie zaaprobowany.

Rząd NRD postanowił przekazać przedstawicielom czterech wielkich mocarstw w Berlinie jednobrzmiące pismo. Poniżej podajemy tekst pisma rządu NRD do rządu Zw. Radzieckiego:

„W głębokiej trosce o przyszłość narodu niemieckiego, rząd NRD zwraca się do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji, w tej niezwykle ważnej dla Niemiec chwili, z prośbą o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jakkolwiek od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich upłynęło blisko siedem lat, Niemcy wciąż jeszcze pozbawione są traktatu pokojowego, do którego mają prawo. Niemcy są rozczłonkowane, a naród niemiecki nie może obecnie budować swego własnego, jednolitego, niezależnego, pokojowego i demokratycznego państwa.

W uchwałach konferencji poczdamskiej mocarstwa sojusznicze przyrzekły narodowi niemieckiemu traktat pokojowy oraz przywrócenie jedności Niemiec i wskazały mu na możliwość zajęcia w przyszłości godnego miejsca w rodzinie miłujących pokój narodów świata.

Naród niemiecki w pełni świadom jest swej winy za wojnę hitlerowską, jednakże nie uważa, iż traktowany jest sprawiedliwie. Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki swego bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki. Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do jakichkolwiek komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbicie Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbicie Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Traktat pokojowy umożliwiłby pokojowy rozwój państwa niemieckiego oraz zapewnił — zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego — utrzymanie pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nowych — z jego strony — prób agresji. Traktat pokojowy umożliwiłby narodowi niemieckiemu poświęcenie wszystkich swych sił sprawie budownictwa pokojowego. Traktat pokojowy zapewniłby również szybsze przywrócenie normalnych stosunków między Niemcami a innymi państwami oraz umożliwiłby równouprawnienie narodu niemieckiego ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Rząd NRD oświadcza, iż będzie występował zdecydowanie i stanowczo w imię urzeczywistnienia wskazanych wyżej zasad. Rząd NRD będzie energicznie walczył przeciwko wszelkim próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego, który grozi wciągnięciem Niemiec do nowej wojny światowej. Wojna ta oznaczałaby jednocześnie dla narodu niemieckiego wojnę bratobójczą oraz zagładę Niemiec.

Rząd NRD spodziewa się, iż rząd ZSRR weźmie pod uwagę i uwzględni prośbę w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd NRD wyraża nadzieję, że mocarstwa sojusznicze podejmą pozytywną decyzję, która położy kres nienormalnemu stanowi rzeczy, istniejącemu w Niemczech".

Kopię pisma do czterech wielkich mocarstw rząd NRD przesłał również rządowi federalnemu w Bonn za pośrednictwem jego przedstawiciela w Berlinie. Rząd NRD wyraża przy tym nadzieję, iż rząd federalny w Bonn przyłączy się do prośby o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jako odpowiadającej życzeniom i interesom narodu niemieckiego.

(*Dalszy ciąg na str. 2*)

Czytelnicy »Życia« dyskutują

nad projektem Konstytucji

Podajemy dalsze wypowiedzi naszych Czytelników o projekcie Konstytucji

3 i 200

Wiktor KOPCZYŃSKI
kierownik szkoły podst. w Czerwińsku (pow. Płońsk).

Jako długoletni wychowawca młodzieży, rekrutującej się ze służby folwarcznej, biedoty wiejskiej i dzieci chłopskich, które już w swym wczesnym dzieciństwie zmuszone były do ciężkiej pracy fizycznej, ze wzruszeniem odczytywałem kilkakrotnie art. 68 Konstytucji, który mówi: **„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".**

Młodzież ta, w olbrzymiej większości zdolna i pracowita, wykazywała wielkie zainteresowanie nauką. Czytała chętnie książki, podsuwane jej przez nauczyciela i pod wpływem lektury odrywała się od ponurej rzeczywistości, snując marzenia o lepszym życiu dla siebie i dla wszystkich ludzi pracy. Lecz po ukończeniu szkoły powszechnej pięknę plany rwały się i ginęły bezpowrotnie. Marzenia o dalszej nauce rozbijały się o brak funduszów na kształcenie w mieście i brak miejsca w szkole średniej. Pierwszeństwo tam miały dzieci obszarników, burżuazji i wyższych urzędników. Nie pomagały starania ani zabiegi rodziców czy nauczycieli. Dzieci pozostawały w domu bez dalszej nauki.

I tak np. **ze szkoły mojej liczącej przeszło 400 dzieci, w ciągu ostatnich trzech lat przed wojną do gimnazjum poszło zaledwie trzech chłopców.**

A jakaż różnica po odzyskaniu niepodległości! **Z tej samej szkoły na 650 dzieci do szkół średnich różnych typów w ciągu dwóch i pół lat udało się około 200 dziewczynek i chłopców.**

A więc ten żywiołowy pęd naszej młodzieży do kształcenia się, do zdobywania jak najwyższych kwalifikacji jest przez polskie władze ludowe popierany i zagwarantowany konstytucyjnie.

Ta serdeczna, ojcowska troska władzy ludowej o młode pokolenie, oddane nam, nauczycielom, w opiekę, jest dla nas bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy w szkole, aby dać swym wychowankom gruntowne podstawy naukowe, na których budować oni będą gmach swego wykształcenia dla dobra Ojczyzny.

Sprawy zdrowia wszechstronnie ujęte

Marcin KACPRZAK
Dziekan Wydz. Lek. Akademii Medycznej w Warszawie.

Moja ocena projektu Konstytucji z natury rzeczy wiąże się przede wszystkim z przedmiotem moich zainteresowań.

Cieszę się, że według naszej Konstytucji człowiek ma prawo do pracy, do wypoczynku, do nauki i co mnie najbardziej dotyczy, do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Ostatnią myśl w innej nieco postaci, a mianowicie jako „prawo do zdrowia" propagowałem przed wojną w słowie i w piśmie, z niezbyt pomyślnym skutkiem. Z prawdziwą satysfakcją widzę je obecnie umieszczone w Konstytucji i chcę się, w miarę moich możliwości, przyczynić do jego realizacji.

W nowej Konstytucji sprawy zdrowia są wszechstronnie ujęte. Nasz świat lekarski, nasza cała służba zdrowia ma wielkie i szczytne zadanie do wykonania.

(—) M. Kacprzak
Dziekan Wydz. Lek. Akad. Med. w Warszawie.

Otwarcie Olimpiady

VI Zimowa Olimpiada została 15 bm. uroczyście otwarta na wielkim stadionie w Oslo. Już 14 b. m. odbyła się pierwsza konkurencja — slalom-gigant. Konkurs skoków otwartych — najbardziej atrakcyjna konkurencja olimpijska odbędzie się w niedzielę, 24 b. m., na wielkiej skoczni Holmenkollen.

Na zdjęciu widok na skocznię.

(Sprawozdanie z pierwszego dnia Olimpiady podajemy na str. 3)

(PROTEST FRANCJI PRZECIW REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNICH — DALSZY CIĄG DEBATY W ZGROMADZENIU NARODOWYM — PATRZ STR. 2)

80 tys. bezrobotnych z Francji

do pracy w Trizonii

WIEDEŃ (PAP). Na konferencji pracowników przemysłu metalurgicznego krajów europejskich w Wiedniu delegat francuski Mascarello stwierdził, że we Francji ze 177 czynnych zakładów przemysłu ciężkiego — 130 ma być zamkniętych. Przeszło 100 tys. francuskich górników i hutników zostanie bez pracy. 80 tys. francuskich bezrobotnych ma być skierowanych do pracy w przemyśle zbrojeniowym w Trizonii.

Uratowane przez partyzantów polskie dzieła sztuki

wracają z ZSRR do Polski

Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą ZSRR przekazał Konsulatowi RP w Kijowie w imieniu pułkownika A. Tkanko, bohatera Zw. Radzieckiego i jego żony H. Dienko — sześć obrazów pędzla Wojciecha i Jerzego Kossaków.

Obrazy te znajdowały się w taborze grupy wojsk niemieckich, zdobytym przez oddział partyzancki pod dowództwem płk. Tkanko. Płk. Tkanko i jego żona, również partyzantka, zabezpieczyli obrazy i w niezmiernie trudnych warunkach uchronili je przed zniszczeniem.

Uratowane obrazy — po poddaniu ich niezbędnym zabiegom konserwatorskim — nadeszły już do Warszawy i zostały przekazane do dyspozycji Muzeum Narodowego.

Żywy udział społeczeństwa w dyskusji nad projektem Konstytucji

Coraz szersze rzesze społeczeństwa zapoznają się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nad poszczególnymi jej artykułami toczą się ożywione dyskusje robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Robotnicy Warszawy zapoznają się z projektem Konstytucji w zakładach pracy. Codziennie przez głośniki zakładowych radiowęzłów nadawane są pogadanki i wypowiedzi robotników. Wielu robotników składa w zainstalowanych na terenie zakładów specjalnych skrzynkach wypowiedzi, pytania i uwagi dotyczące projektu Konstytucji.

W fabrykach, instytucjach i szkołach woj. rzeszowskiego odbywają się zebrania i masówki, na których zebrani omawiają i komentują interesujące ich artykuły projektu Konstytucji. W ostatnich kilku dniach w Rzeszowie odbyło się około 60 zebrań dyskusyjnych nad projektem Konstytucji.

W 110 gromadach woj. olsztyńskiego odbyły się już zebrania dyskusyjne, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na II okręgowym zjeździe wyborczym ZBoWiD w Bydgoszczy uczestnicy walk rewolucyjnych, byli żołnierze i partyzanci oraz więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych dyskutowali nad projektem Konstytucji.

Ks. I. Chmurzyński, proboszcz z Ostromecka, zasłużony bojownik o pokój, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, oświadczył:

„Dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego zniszczony został najbardziej zbrodniczy wróg ludzkości — hitlerowski faszyzm, który dążył do zupełnego wyniszczenia narodu polskiego i okrył żałobą prawie każdą rodzinę w kraju. Ale jest jeszcze wróg, który chce zniszczyć ten posiew pokoju, który rośnie coraz bardziej w sercach milionów ludzi na całym świecie — imperializm amerykański.

W walce o umocnienie pokoju i odbudowę naszej ojczyzny podaliśmy sobie wszyscy ręce — cały naród, a z nim związani z ludem księża polscy.

Będziemy zawsze wierni naszej Polsce Ludowej i żadna siła nie odeprze nas od narodu i jego Rządu. Razem z całym narodem będziemy stali na straży naszej wolności i niezawisłości, na straży naszych Ziem Zachodnich".

„Chcemy pracować ramię przy ramieniu z wami przy budowie szczęścia i potęgi ludu polskiego — powiedział ks. W. Kłosowicz. — Projekt naszej Konstytucji gwarantuje pełną wolność wyznania wszystkim obywatelom, zapewnia im całkowitą swobodę wykonywania obrzędów religijnych. Idziemy za głosem naszych wielkich poprzedników — księży, jak Konarski, Staszic i inni, którzy byli bojownikami o postęp i szczęście dla narodu i poświęcali całe swe życie dla Polski, dla której i my chcemy poświęcić wszystkie nasze siły".

Do świetlicy Widzewskich ZPB im. 1 Maja w Łodzi przybywają setki robotników i robotnic, by przedyskutować projekt Konstytucji.

„Nasze zakłady w styczniu nie wykonały planu — mówi prządka ob. Napieraczowa. — Tak być nie może. Plan to nasze prawo. A Konstytucja mówi, że prawo musi obowiązywać wszystkich — więc i nas. Musimy poprawić naszą pracę i nadrobić braki. To będzie nasz głos w dyskusji nad Projektem Konstytucji".

Ze świata

◆ MOSKWA. W Moskwie zakończyły się obrady komisji Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości oraz literatury i sztuki. Komisje rozpatrzyły prace zgłoszone do Nagród Stalinowskich za r. 1951.

◆ MOSKWA. W Moskwie podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarowych na r. b. między ZSRR a Bułgarią. Protokół przewiduje dalszy wzrost obrotów towarowych między obu krajami w porównaniu z r. 1951.

◆ BUENOS AIRES. W Argentynie pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano dotychczas 3.900 tys. podpisów.

◆ WIEDEŃ. W Austrii odbyły się uroczystości z okazji 18 rocznicy bohaterskich walk klasy robotniczej Wiednia i innych miast z faszystowskimi bandami Dolfussa w lutym 1934 r. Dla uczczenia pamięci poległych bohaterów wstrzymano na 5 minut pracę we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach stolicy Austrii.

◆ CHICAGO. Zamordowany został znany działacz partii republikańskiej Gross. Gross usiłował walczyć przeciwko opanowywaniu aparatu politycznego partii republikańskiej przez elementy przestępcze. Wszczęte przez policję dochodzenie w celu wykrycia sprawców morderstwa zostało umorzone „na rozkaz wyższych władz".

◆ TOKIO. Amerykańskie władze okupacyjne ułaskawiły dalszych 340 oficerów armii i marynarki japońskiej, skazanych w 1945 r. na długoletnie kary więzienia za zbrodnie wojenne.

◆ SALZBURG. W ciągu ostatnich czterech tygodni w okolicach Salzburga zginęło wskutek lawin śnieżnych przeszło 30 osób.

Francja protestuje przeciw zbrojeniom Niemiec

Partie zdrady narodowej popierają agresywne plany USA

Burzliwa debata w parlamencie

PARYŻ (PAP). W dalszym ciągu obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego partie reakcyjne wysunęły 5 projektów rezolucji w sprawie „armii europejskiej".

Między partiami tymi, które w zasadzie aprobują zarówno „armię europejską" jak i udział Trizonii w „armii europejskiej" — nie doszło jednak do porozumienia w sprawie sformułowania wspólnej propozycji. Nacisk opinii publicznej był tak potężny, że partie reakcyjne popierające agresywną politykę amerykańską, realizowaną przez rząd Faure'a, uważały za konieczne wystąpić z odrębnymi wnioskami, obliczonymi na wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej i na zamaskowanie swego stanowiska rozmaitymi „zastrzeżeniami".

Jedyną propozycją wyrażającą bezwzględny sprzeciw wobec utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzacji Niemiec zach, wysunęli deputowani komunistyczni Fajon, Joinville, Guerin i dep. postępowy Pierre Cot. Wniosek ten brzmi:

„Zgromadzenie Narodowe domaga się stanowczo od rządu wypowiedzenia się przeciwko wszelkim zbrojeniom Niemiec, w jakiejkolwiek bądź formie, a zatem również przeciwko odbudowie Wehrmachtu pod płaszczykiem armii europejskiej, i odrzucając wszystkie poprawki przechodzi do dalszego porządku dziennego".

Po dyskusji, w której zabierali głos zwolennik remilitaryzacji Trizonii min. Bidault, deputowany komunistyczny Billoux i inni mówcy, premier Faure przedstawił „nowy" projekt, który w istocie swej nie różni się w treści od poprzedniej deklaracji rządowej. Przewiduje on bowiem zgodę Zgromadzenia na utworzenie „armii europejskiej", na likwidację narodowej armii francuskiej i na remilitaryzację Trizonii. Premier Faure zakomunikował, że wiąże sprawę votum zaufania z propozycją rządową.

Projekt deputowanych Fajona, Joinville, Guerin i P. Cota został odrzucony przez reakcyjną większość Zgromadzenia.

Nie przeszły również propozycje partii prawicowych, co świadczy o trudnościach, na jakie napotyka reakcyjna większość Zgromadzenia w głosowaniu nad sprawą remilitaryzacji Niemiec zach. Na żądanie premiera Faure'a głosowanie nad propozycją rządową odroczono do soboty.

Przemawiając w dyskusji deputowany komunistyczny Billoux stwierdził, że Zgromadzenie Narodowe musi rozstrzygnąć zasadniczy problem i w obliczu remilitaryzacji Niemiec zach. powiedzieć „tak" lub „nie". Cały kraj protestuje przeciwko zbrojeniom niemieckim w jakiejkolwiek formie.

Mamy znaleźć się w obliczu odbudowanego Wehrmachtu — mówił dep. Billoux — aczkolwiek pod płaszczykiem „armii europejskiej", a jednocześnie mamy utracić francuską armię narodową. Czy sądzicie, że metalowcy Paryża, górnicy z dep. Nord, dokerzy Marsylii i chłopi bretońscy zgodzą się na to, zgodzą się prowadzić wojnę dla waszych celów?

Powinniście zrozumieć, że żołnierze francuscy nie będą nigdy „europejskimi" najemnikami Trumana i Adenauera. Jeżeli wasz upór spowoduje utworzenie kilku „europejskich" dywizji z Francuzów — wiedzcie, że ci żołnierze, podoficerowie i oficerowie ożywieni będą jedną tylko myślą: pozostać Francuzami i odbudować własną armię narodową.

Może uda się wam wygrać głosowanie, lecz nigdy nie uzyskacie zgody narodu ani armii francuskiej, gdyż armia — to synowie robotników i chłopów Francji. **INTERES FRANCJI WYMAGA ODRZUCENIA REMILITARYZACJI NIEMIEC**

Dalsza poprawa bytu inwalidów

Powołanie Centralnego Zarządu Ceł

Uchwały Plenum Sejmu

14 b.m. odbyło się, pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego 101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych, w pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społ. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim złożył pos. Małolepszy (SD).

Projekt ustawy upoważnia ministra Pracy i Opieki Społ. do uwzględnienia — jeżeli zachodzą szczególne okoliczności — roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po terminie ustawowym. Z dobrodziejstwa ustawy będą więc mogli skorzystać autochtoni z Ziem Zachodnich, repatrianci oraz ci, których uszkodzenie zdrowia, początkowo nieznaczne, po pewnym czasie przerodziło się w ciężkie inwalidztwo.

Według dotychczasowych przepisów, inwalidzi, którym oprócz renty inwalidzkiej służyło prawo do renty na podstawie innej ustawy, np. emerytury państwowej, mogli pobierać obie renty tylko do łącznej wysokości zasadniczej renty całkowitego inwalidztwa. Obecnie dopiero dwukrotne przekroczenie renty zasadniczej będzie przeszkodą do otrzymywania dwu rent.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiała posłanka Piwowarska (PZPR) i pos. Bajkowski (ZSL), stwierdzając m. in., że dzięki słusznej polityce władzy ludowej 95 proc. inwalidów może już pracować produkcyjnie.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagr. o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej złożył pos. Grosfeld (PZPR).

Zreferowana ustawa przenosi funkcje kierownictwa aparatem celnym z Min. Finansów do Min. Handlu Zagranicznego. Nowa ustawa przewiduje, że zadaniem administracji celnej jest kontrola nad ruchem towarowym, walka z przestępczością celną oraz czynności statystyczno-celne, które mają istotne znaczenie w praktyce handlu zagranicznego. Dopiero na dalszym planie jest pobór należności celnych.

Dla wykonania tych zadań ustawa przewiduje powołanie Centralnego Zarządu Ceł, któremu będzie podporządkowany celny aparat terenowy.

W głosowaniu Sejm ustawę o ustroju i zakresie działania administracji celnej uchwalił jednomyślnie.

Na tym wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia następnego.

»Ekspedycje karne« w Tunisie

Wzrasta ruch oporu

PARYŻ (PAP). Na rozkaz władz kolonialnych wojska francuskie przeprowadzają „ekspedycje karne" w różnych częściach Tunisu aresztując tysiące patriotów.

Na szosie łączącej Tunis z Gafsem doszło do starcia między żandarmerią francuską i patriotami tunisk imi. Są zabici i ranni.

W Tunisie powstał komitet walki przeciwko represjom kolonizatorów.

Sekretarz KP Tunisu — M. Sahbou złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że naród tuniski domaga się wycofania wszystkich wojsk obcych z Tunisu, zwolnienia więźniów politycznych, zwołania konstytuanty, zniesienia protektoratu francuskiego i ogłoszenia niepodległości Tunisu.

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyła się narada przedstawicieli postępowych partii i organizacji Maroka, Algeru i Tunisu. Uczestnicy narady postanowili utworzyć Północno-Afrykański Front Jedności Działania dla wspólnej walki przeciwko kolonizatorom.

Krwawy terror

podczas wyborów w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że wybory do Medżlisu (parlament irański) odbywają się w atmosferze krwawego terroru i masowych rozruchów.

W mieście Weramin policja użyła broni palnej, ostrzeliwując ludność protestującą przeciwko terrorowi wyborczemu.

Parlament boński zlekceważył

wolę narodu niemieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Berlinie premier NRD Grotewohl omówił znaczenie ostatniej decyzji rządu NRD w sprawie wystosowania do rządów ZSRR, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji prośby o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jednocześnie premier Grotewohl napiętnował stanowisko „rządu" Adenauera i większości Bundestagu bońskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. i wobec problemu pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Na wstępie premier Grotewohl zobrazował pokojową politykę rządu NRD, zgodną z historycznymi uchwałami konferencyj w Jałcie i Poczdamie oraz odpowiadającą głębokim pragnieniom narodu niemieckiego.

Stanowisko zachodnio-niemieckich kół oficjalnych w rządzie i parlamencie — podkreślił Grotewohl — pozostaje w całkowitej sprzeczności z poglądami najszerszych warstw narodu. Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnim tygodniu, gdy parlament boński zlekceważył wolę narodu niemieckiego, przyjmując uchwałę w sprawie udziału Niemiec zach. w t.zw. „obronie Europy". Nie mogąc liczyć na przeprowadzenie tej uchwały na drodze demokratycznej, rząd w Bonn zamierza uciec się do brutalnego terroru policyjnego.

Wiadomości z Niemiec zach. świadczą jednak wyraźnie o tym, że opór ludności staje się coraz silniejszy.

Naród niemiecki czuje — oświadczył Grotewohl — że polityka uprawiana w Bonn nie jest to polityka niemiecka, lecz polityka amerykańska. Polityka ta wiedzie do awantur militarnych, do przekształcenia Niemiec w pole bitwy, do zniszczenia Niemiec. Droga polityki niemieckiej — to droga wytyczona przez rząd NRD. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, do porozumienia zjednoczonych Niemiec z narodami sąsiednimi i ze wszystkimi innymi narodami.

Premier NRD podkreślił, że wychodząc z tych założeń rząd NRD zwrócił się do czterech mocarstw z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

W dalszym ciągu konferencji premier Grotewohl i inni obecni członkowie rządu NRD odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Min. Dertinger, nawiązując do debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wskazał na to, iż najbardziej istotną rzeczą w liście rządu NRD do czterech mocarstw jest stwierdzenie, że przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego dałoby narodom sąsiadującym z Niemcami na wschodzie i zachodzie, na północy i na południu perspektywę zapewnienia swego bezpieczeństwa, a mianowicie drogą urzeczywistnienia i dalszego rozwinięcia podstawowych elementów układu poczdamskiego ustalonych wspólnie przez wszystkich czterech sojuszników.

Traktat pokojowy — oświadczył Dertinger — umożliwiłby rozproszenie zrozumiałych obaw narodu francuskiego z powodu wojowniczych ,agresywnych i rewizjonistycznych oświadczeń w parlamencie bońskim, obaw, którym dali wyraz deputowani w Zgromadzeniu Narodowym.

Zaniepokojone wzrostem sił pokoju

USA wywierają brutalną presję na Francję

NOWY JORK (PAP). Koła rządowe USA, zaniepokojone wzrostem sił pokojowych i wzbierającą falą protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach., wywierają coraz brutalniejszą presję na swych satelitów i żądają od nich bezwzględnego podporządkowania się agresywnym planom imperialistów amerykańskich.

Widać to wyraźnie z chwytów, stosowanych przez USA w czasie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad „armią europejską".

Waszyngtoński korespondent oficjalnej francuskiej agencji prasowej AFP ogłosił następującą wiadomość, mającą wszelkie znamiona szantażu ze strony USA:

„Jeżeli sesja Rady Atlantyckiej w Lizbonie nie da pozytywnych rezultatów, jeżeli zagadnienie Saary i sprawa przyjęcia Niemiec zach. do paktu atlantyckiego nie zostaną rozwiązane w sposób zadowalający, wówczas może dojść do zmiany polityki zagranicznej USA. St. Zjednoczone nie pójdą obecnie na żadne kompromisy, ani na połowiczne rozwiązanie problemów".

„New York Times" przyznaje, że St. Zjednoczone wywierają na Francję „maksymalną presję". Obserwatorzy — pisze ten dziennik — dochodzą do przekonania, że „dla zjednoczenia Europy (tj. dla przekształcenia Europy zachodniej w bazę agresji amerykańskiej) potrzeba nie tylko tajnych planów i przemówień Eisenhowera, lecz również poparcia mas".

Następnie „New York Times" pisze wręcz, że jeżeli parlament francuski nie zgodzi się na „utworzenie armii europejskiej", to Kongres odmówi przyznania funduszów na dostawy do Europy zach.

Zobowiązania załóg Polskiego Ratownictwa Okrętowego

dla uczczenia 10 rocznicy PPR

Na jednostkach pływających Polskiego Ratownictwa Okrętowego odbywają się otwarte zebrania podstawowych organizacji PZPR, poświęcone uczczeniu 10 rocznicy powstania PPR. Zebrania takie odbyły się m. in. na S/S „*Swarożyc*", na S/S „*Herkules*" i na S/S „*Smok*", które pracowały przy podnoszeniu hitlerowskiego pancernika „Gneisenau" i w wielu akcjach ratowniczych.

Załoga S/S „Swarożyc" zobowiązała się przeprowadzić dokumentację wszystkich urządzeń maszynowych na statku, w celu otoczenia ich socjalistyczną opieką.

Z okazji 10 rocznicy powstania PPR podjęła również zobowiązania ekipa Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zatrudniona przy rozbiórce hitlerowskiego pancernika „Gneisenau" Zobowiązania te przyniosą ok. 500 roboczo - godzin oszczędności.

Znaj pan!

Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Moskwie budzi ogromne zainteresowanie we francuskich kołach przemysłowych i handlowych. Zaniepokojony tym amerykański ambasador w Paryżu, Bruce, polecił min. Schumanowi wysłać do wszystkich większych przemysłowców i kupców okólnik, ostro zakazujący udziału w konferencji.

Amerykańska agencja prasowa „United Press" komunikuje, iż amb. Bruce, wydając polecenie min. Schumanowi, oświadczył po prostu, że udział przedstawicieli francuskiego życia gospodarczego w konferencji „przyniósłby szkodę handlowym i politycznym interesom USA".

Argument wysokiej rangi! Jasne bowiem, że interesy amerykańskich kapitalistów — über alles! Cóż wobec tego znaczą żywotne interesy Europy Zachodniej? Min. Schuman od dawna już mógł się nauczyć, że najpierw — byznes USA, później — długo, długo nic, a dopiero na szarym końcu — znowu.., nic.

Wzorowi uczniowie

Jeśli studenci uniwersytetu w Getyndze wydają odezwy, wzywające do walki z remilitaryzacją — zdaniem amerykańskich władz okupacyjnych — czynią źle, bardzo źle...

Jeśli faszystowska organizacja młodzieżowa w Berlinie Zachodnim p.n. „Kampfbund Deutscher Jugend" domaga się w swych rezolucjach ogłoszenia powszechnej służby wojskowej — zdaniem tychże władz — czyni dobrze, bardzo dobrze...

Zgodnie z obowiązującymi w USA normami niemoralności, władze amerykańskie zwolniły właśnie z więzienia w Landsberg dwu zbrodniarzy, Wilhelma Wenera i Michaela Jaita, dwu oprawców obozowych z Mauthausen. Nie trzeba chyba dodawać, że oficjalną przyczyną zwolnienia było „dobre sprawowanie się więźniów". A nieoficjalną? Pionierska rola hitlerowskich ludobójców z Mauthausen, Oświęcimia, Katynia w stosunku do ich wzorowych uczniów — amerykańskich ludobójców z Korei.

PAL.

Również w Indiach...

1) Unia Indyjska zamieszkana jest przez ponad 350 milionów ludności. 2) Indie sąsiadują z Chinami Ludowymi. 3) W Chinach po zwycięstwie władzy ludowej rozwiązana została kwestia rolna, zlikwidowana została plaga masowego głodu i stworzone zostały warunki dla nieskrępowanego rozwoju gospodarki narodowej. 4) Indie są dotychczas trapione przez klęskę głodu, nie rozwiązanej kwestii rolnej, zależności gospodarki narodowej od imperializmu anglo - amerykańskiego. 5) Interwencja amerykańska w Korei reklamowana jest w Indiach przez propagandę waszyngtońską i jej agentury jako posunięcie w obronie narodu koreańskiego i narodów Azji w ogóle. 6. Indie są jednym z nielicznych krajów azjatyckich, w którym prawicowi socjaliści mogą się pochwalić pewnymi wpływami. 7) Ruch komunistyczny w Indiach jest brutalnie prześladowany, a w niektórych prowincjach zdelegalizowany.

PRZYTOCZONE powyżej fakty sprawiły, że wyniki wyborów do Centralnej Izby Ustawodawczej Unii Indyjskiej i do parlamentów poszczególnych stanów, wchodzących w skład Bharat (oficjalna nazwa Indii) wzbudziły powszechne zainteresowanie kół politycznych poza granicami tego kraju.

Ogłoszone dotychczas wyniki wyborów (miały się zakończyć 15 lutego) pozwalają stwierdzić, że odpowiednik chińskiego Kuomintangu, — rządząca w Indiach partia Kongresu zdążyła już utracić znaczną część swoich wpływów. Partia Kongresu rościła sobie do niedawna pretensje do roli jedynej reprezentantki interesów narodów Indii. Jej program zawierał — i bodajże dotychczas zawiera — wiele obietnic reform społecznych, jak reforma rolna, obrona interesów robotników itp. itp.

Dopóki bezpośrednią władzę polityczną w kraju sprawowali Anglicy demagogiczny charakter społecznego programu partii Kongresu nie wychodził w całej pełni na jaw. Ale od czasu proklamowania „Niepodległości Indii", tzn. od 15 sierpnia 1947 r. partia Kongresu, która wyłoniła z siebie zarówno rząd centralny w New Delhi, jak i rządy poszczególnych stanów — zdążyła skompromitować się: reforma rolna częściowo zresztą tylko przeprowadzona oparta została na zasadzie wysokiej zapłaty dla dotychczasowych posiadaczy. Setki milionów biednych małorolnych i bezrolnych chłopów nie mogły z takiej „reformy rolnej" skorzystać.

W wypadkach gdy chłopi próbowali przeprowadzić na własną rękę reformę rolną, rząd Delhi krwawo tłumił ich rewolucyjne wystąpienia. W 1948 r. znaczną część księstwa Hajderabad znalazła się w ogniu powstania chłopskiego. 5 milionów chłopów wypędziło z wielu okręgów księstwa urzędników Nyzama (księcia) i rozdzieliło między sobą ziemie obszarników.

Dla poskromienia buntu chłopskiego rząd Delhi skierował wojska do Hajderabadu. Akcja pacyfikacyjna trwała długie miesiące. Zginęły w niej dziesiątki tysięcy chłopów. Tysiące wtrącono do więzień. Partia komunistyczna została zdelegalizowana. Partia zaś Kongresu — ostatecznie zdemaskowana w oczach mas ludowych. Nic też dziwnego, że obecnie w wyborach do izby ustawodawczej Hajderabadu wybrano ponad 50 kandydatów kierowanego przez komunistów frontu ludowo - demokratycznego. Poważny sukces odniosła również Partia Komunistyczna w prowincji sąsiadującej z Hajderabadem — Madras. W prowincji tej znaczna część ludności składa się podobnie jak w Hajderabadzie z członków 30-milionowego narodu Telugu. Pamiętać trzeba, że partia komunistyczna jest jedyną partią, która w sposób konsekwentny i kategoryczny domaga się zerwania z odziedziczonym po Anglikach sztucznym podziałem administracyjnym Indii oraz przebudowy kraju na zasadach federacji wolnych narodów.

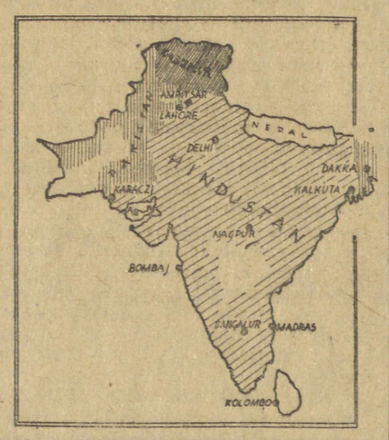

Słuszny program partii komunistycznej — w dziedzinie spraw robotniczych, chłopskich i narodowych — zapewnił jej i całemu frontowi ludowo - demokratycznemu poważne osiągnięcia również i w innych prowincjach. Tak np. w stanie Travancore - Cochin front ludowo - demokratyczny uzyskał w wyborach do lokalnej Izby Ustawodawczej 37 mandatów, a Partia Kongresu straciła swoją dotychczasową większość. W innych prowincjach, jak np. w zachodnim Bengalu lista zjednoczonego frontu lewicowego wysunęła się na drugie miejsce obok partii Kongresu.

Partia Kongresu jako partia rządząca wykorzystała swoją pozycję nie tylko bezpośrednio, przez kampanię terroru przeciwko komunistom i zjednoczonej lewicy, ale i pośrednio, wydając na kampanię wyborczą olbrzymie sumy pieniężne. Amerykanie ze swej strony poza bezpośrednią kampanią antykomunistyczną, uprawianą przez ich ośrodki „informacyjne", finansowali akcję wyborczą „socjalistów". Do niedawna uważano, że socjalistyczna partia Indii dysponuje dużymi wpływami. Obecnie w trakcie wyborów okazało się, że o ile te wpływy istniały — to należą już do przeszłości. Niewątpliwie przyczyną upadku tych wpływów jest stanowisko antykomunistyczne, antyradzieckie i wrogie Chinom Ludowym zajęte przez kierownictwo Partii Socjalistycznej.

Faktem jest, że po drugiej wojnie światowej wzrósł w Indiach ogromnie prestiż Związku Radzieckiego. Zwycięstwo zaś Chin Ludowych i osiągnięcia gospodarcze i społeczne tego kraju spotkały się z żywym oddźwiękiem w Indiach. Nawet Partia Kongresu stara się występować w roli orędownika polityki przyjaźni z Chinami Ludowymi i w niektórych wypadkach próbuje się odgrodzić od awanturniczej polityki amerykańskiej.

Interewencja amerykańska w Korei została oceniona w Indiach tak, jak na to zasługuje. Bzdury i kłamstwa o rzekomo „obronnym" charakterze bandyckich nalotów na miasta koreańskie przyczyniły się do poderwania prestiżu tych, którzy je rozpowszechniali w Indiach. Ponieważ pierwsze skrzypce w kampanii przeciw Korei i Chinom grali przywódcy prawicowo - socjalistyczni — siłą rzeczy musieli oni za to zapłacić olbrzymim spadkiem wpływów wśród wyborców.

Nic też dziwnego, że wybory w Indiach wzbudziły poważny niepokój w Waszyngtonie i w Londynie. Partia Kongresu potrafiła co prawda utrzymać się jeszcze przy władzy, ale kierownictwo obozu imperialistycznego, biorąc pod uwagę sukcesy komunistów i zjednoczonej lewicy indyjskiej, musi sobie zadać kłopotliwe i smętne pytanie: jak powstrzymać 350-milionowe Indie od pójścia śladem Chin Ludowych.

Edmund Bora

KRÓTKIE SPIĘCIA

Kokony wielkiej chemii

„POLAN" NABIERA MOCY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gorzów Wlkp., w lutym.

„Pluję na cały świat!" Szalejący reporter, Erwin Kisch, w takim skrócie ocenił życiową postawę... gąsienicy jedwabnika, której ślina w postaci kokonów jedwabi idzie rzeczywiście na cały świat. Jedwabnik pluje na cały świat. Naśladuje w ten sposób pogardliwy stosunek do świata każdego monopolisty. Japonia, Włochy, Francja — bogaciły się na poczwarkach. Najcieńsza, najmocniejsza, najpiękniejsza przędza zależała od tego, czy włochata gąsienica wywiąże się z życiowej misji plucia na świat... Polska nie była nigdy ulubienicą motyla. — Polska postawiła na chemię, której żywot nie jest motyli.

Rolę poczwarki spełnia ponad 500 różnego rodzaju aparatów i zbiorników, ponad 30 km. rurociągów, ponad 150 skomplikowanych aparatów i urządzeń pomiarowych. Najpiękniejsza, najcieńsza, najmocniejsza przędza — cieńsza od pajęczyny, kilkakrotnie mocniejsza od jedwabiu — nazywa się Polan.

7 lipca ub. roku przemawiał premier Józef Cyrankiewicz w ogromnej hali do setek ludzi.

„Zakłady w Gorzowie produkować będą z roku na rok coraz więcej przędzy na miliony metrów tkanin i na miliony par pończoch. Uruchomienie Zakładów w Gorzowie oznacza wzrost udziału włókien syntetycznych w ogólnej puli włókienniczej. Już dziś udział ten wynosi 12,5 procent. Uruchomienie tych zakładów oznacza wzrost zaopatrzenia naszego rynku w artykuły włókiennicze".

Przemówienia Premiera słuchaliśmy wówczas, gdy Gorzów przeżywał burzliwe dni narodzin, kiedy reporterzy wisieli przy telefonach, donosząc o rozwoju sytuacji, kiedy monterzy, inżynierowie, wszyscy kończyli dniem i nocą proces metamorfozy, zmieniającej tworzywo chemiczne w matowo-perłową przędzę, w ów jedwab.

Majster **Lewicki** powiedział wtedy: **„Słowo „niemożliwe" zostało u nas raz na zawsze wykreślone".** Majster **Baryło,** odesłany do domu przez lekarza, z rozwalonym do łokcia ramieniem, przyszedł w nocy z 5 na 6 lipca na stary posterunek roboczy, mówiąc — **„Nie mogę wytrzymać, że towarzysze robią beze mnie".**

Tak wykluwał się olbrzymi motyl wielkiej chemii. Ale skrzydeł do lotu jeszcze wtedy nie rozwinął. Drzewo, co prawda, zasadzono, ale na owocobranie trzeba było jeszcze czekać.

Od 16 do 100 proc. planu

— Czas działa na naszą korzyść. Jest już lepiej niż było, a będzie lepiej niż jest.

— Optymizm, zwłaszcza ten urzędowy optymizm, cechuje większość naczelnych dyrektorów, zwłaszcza wtedy, gdy przychodzi im reprezentować zakłady w rozmowie z dziennikarzem. Bohdan Konieczny, mówiąc ze mną o przyszłości, był jak najlepszej myśli. Jak szofer, który przebrnie przez okres docierania samochodu i ma perspektywę rozwinięcia pełnej szybkości.

Gorzów nabiera rozmachu po długim okresie docierania skomplikowanych części tego olbrzymiego organizmu.

Oglądamy plany produkcyjne z lipca. Natychmiast po burzliwym procesie rodzenia, po świetnym zrywie całej załogi, fabryka wykonała zaledwie 16,8 proc. planu. W sierpniu — 19 procent. Łańcuch awarii oplątał produkcję jak drut kolczasty. Ci sami ludzie, którzy fabrykę budowali, stanęli przed zagadnieniem wychowania własnego dziecka, które posłuszne nie było. **Nikt w Polsce przedtem takich zakładów nie budował.** Za brak doświadczenia trzeba płacić.

— Płaciliśmy za to słono — mówił Konieczny. — Niewykonanie planu wisiało jak chmura nad zakładami, nad produkcją i nad zarobkami. Psuły się urządzenia. Niektóre materiały okazały się niewłaściwe, gatunek przędzy był zły, gorszy od tego, jakiego oczekiwaliśmy. Na front walki ruszyli racjonalizatorzy fabryczni. Aż wreszcie bardzo powoli, zaczęło się wszystko docierać.

W styczniu br. Gorzów wykonał plan w ponad 100 proc.

Ale najistotniejsze jest to, że wciąż doskonali się włókno. „Polan" nabiera mocy. Jeśli niedawno jeszcze fabryka płaciła słono za czas rozruchu, dziś już zaczyna zarabiać. Koszt produkcji kilograma przędzy od lipca, dzięki udoskonaleniom obniżył się prawie ośmiokrotnie. Przez ostatnie dwa miesiące fabryka z wygospodarowanych pieniędzy przelała 8 mil. zł na Fundusz Inwestycji.

Wędrujące cysterny

Starych znajomych spotyka się tu na starych posterunkach roboczych. Siedzimy z dyr. technicznym inż. Brodowskim w jednym z oddziałów chemicznych. Szef tego oddziału, w grubym niebieskim fartuchu, przysłuchuje się rozmowie o trudnościach fabryki. Kręcąc się po pokoiku, dorzuca co chwila: — Surowce się spóźniają. Że też nie rozumieją, że my z powietrza nie weźmiemy... Zaczynają mówić z inżynierem o jakiejś cysternie. Wkrótce okazuje się, że jest to cysterna-widmo.

Cysterna z dwutlenkiem siarki wyszła do Gorzowa dnia 30 grudnia. W drodze zatarły się osie i kolej cofnęła ją. Wobec tego wysłano dnia 3 stycznia następną cysternę W drodze zatarły się osie i kolej cofnęła ją. Po czym poszła następna cysterna. Poszła — i przepadła. Po szlakach kolejowych rozdzwoniły się telefony. Gdzie cysterna? Dopadły ją wreszcie poszukiwania w... Tarnowie. Gdzie tu Rzym a gdzie Krym? Podczas gdy cysterny-widma tułały się torami kolejowej biurokracji, cały wielki, decydujący dla produkcji „Polanu" oddział chemiczny stał 6 dni i 11 godzin.

W takich wypadkach najlepsi racjonalizatorzy w fabryce nic nie wskórają. Głos powinni zabrać racjonalizatorzy na kolei.

A racjonalizatorzy Gorzowa odnoszą prawdziwe triumfy. Fabryka jest wymarzonym polem do popisu dla pomysłowych inżynierów i robotników. Możliwości usprawnień są większe, niż w którejkolwiek z fabryk, które zdążyły się już „dotrzeć".

Wieczorek w czasach uruchomienia fabryki świecił przykładem pracowitości. Przez okres docierania trybów energii nie stracił, a zyskał na pomysłowości przy rozwiązywaniu bieżących problemów. W warsztacie obróbki precyzyjnej pokazano mi okrągłe, metalowe sitko. Inżynier wygłosił na temat tego sitka cały wykład technologiczno - ekonomiczny. Mimo, że sitko wygląda sobie pospolicie i nic nadzwyczajnego nie ukrywa. Ale poprzednio fabryka zużywała 10.800 szt. sitek z blachy aluminiowej i siatki kwasoodpornej (wszystko z importu). Wieczorek zrobił sitko z metalu, bez blachy, bez siatki. Odpadła potrzeba sprowadzania surowców. Fabryka zaoszczędziła 10 tys. zł rocznie, podnosząc jednocześnie jakość produkcji.

Trudno omówić mi wszystkie usprawnienia, 80 z nich stanowi już w każdym razie poważny, nowy dorobek Gorzowa.

*

Bieg fabryki zaczyna być równy i płynny. „Polan" snuje się coraz obficiej z kokonów wielkiej chemii. Dziś już można podzielić się wiadomością, że fabryka zbliża się do produkcji włókna najwyższej klasy, najwyższej jakości. A to już jest sukces, który jeszcze wczoraj był niezwykle odległy.

Tadeusz Jackowski.

Baza rozwoju gospodarczego

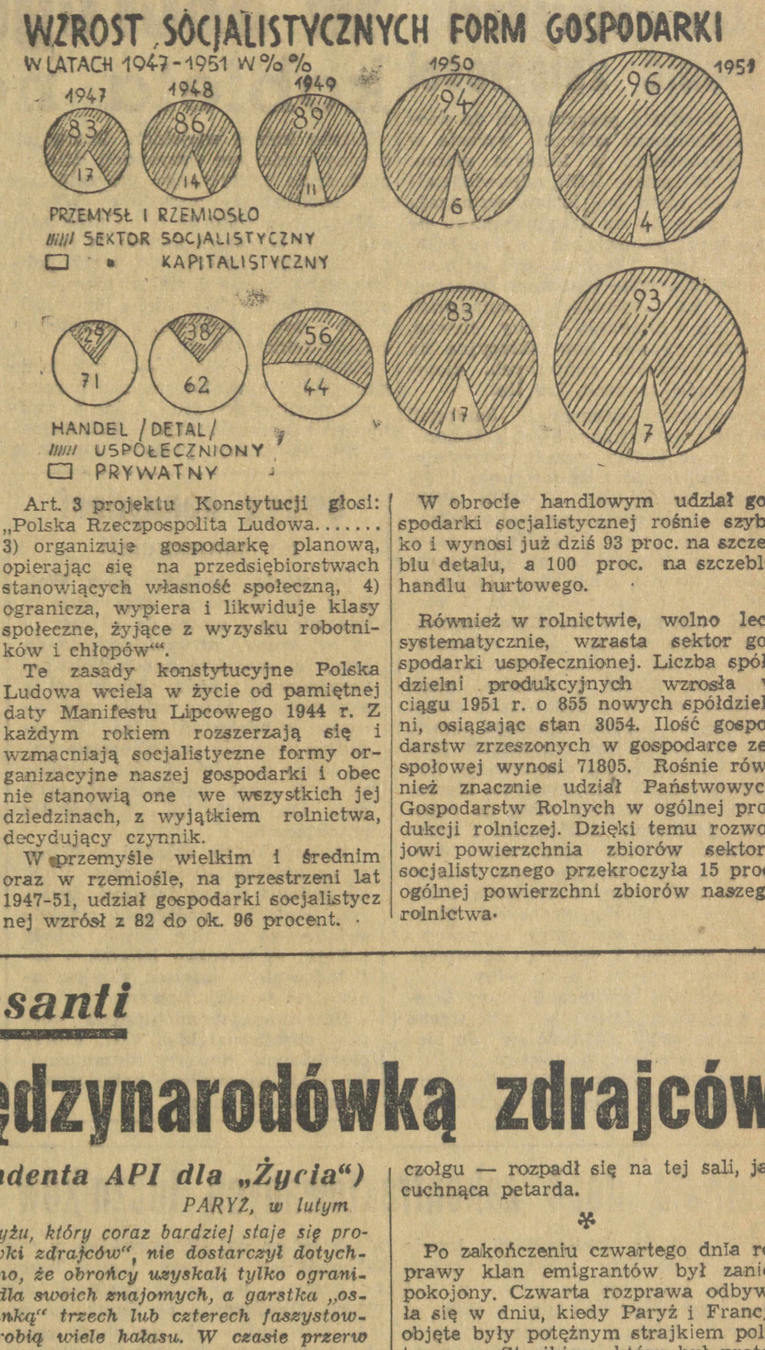

Art. 3 projektu Konstytucji głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa..... 3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach stanowiących własność społeczną, 4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów".

Te zasady konstytucyjne Polska Ludowa wciela w życie od pamiętnej daty Manifestu Lipcowego 1944 r. Z każdym rokiem rozszerzają się i wzmacniają socjalistyczne formy organizacyjne naszej gospodarki i obecnie stanowią one we wszystkich jej dziedzinach, z wyjątkiem rolnictwa, decydujący czynnik.

W przemyśle wielkim i średnim oraz w rzemiośle, na przestrzeni lat 1947-51, udział gospodarki socjalistycznej wzrósł z 82 do ok. 96 procent.

W obrocie handlowym udział gospodarki socjalistycznej rośnie szybko i wynosi już dziś 93 proc. na szczeblu detalu, a 100 proc. na szczeblu handlu hurtowego.

Również w rolnictwie, wolno lecz systematycznie, wzrasta sektor gospodarki uspołecznionej. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła w ciągu 1951 r. o 855 nowych spółdzielni, osiągając stan 3054. Ilość gospodarstw zrzeszonych w gospodarce zespołowej wynosi 71805. Rośnie również znacznie udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w ogólnej produkcji rolniczej. Dzięki temu rozwojowi powierzchnia zbiorów sektora socjalistycznego przekroczyła 15 proc. ogólnej powierzchni zbiorów naszego rolnictwa.

Życie sportowe

VI Olimpiada Zimowa rozpoczęta

Dalekie miejsca Polek w slalomie-gigancie

W dniu 14 bm. rozpoczęły się w Oslo pierwsze konkurencje VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Igrzyska zgromadziły na starcie reprezentantów 30 państw, co jest rekordem w historii olimpiad zimowych.

W czwartek 14 bm. w miejscowości Norefjell odbyła się pierwsza konkurencja Igrzysk — slalom gigant kobiet. Na trasie długości 1.200 m ustawiono 59 bramek. Zjazd ze względu na oblodzoną trasę, pokrytą zaledwie kilkucentymetrową warstwą świeżego śniegu (śnieg spadł w nocy z środy na czwartek) był bardzo trudny.

W slalomie startowało 45 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła faworytka tej konkurencji **Mead-Lawrence** (USA) 2:06,8 przed **Dagmar Rom** (Austria) 2:09,0 i **Buchler** (Niem.) 2:10,0. Dalsze miejsca zajęły: Klecker (Austria), Mackintosh (Anglia), Niskin (Norwegia) i Seghi (Włochy).

W slalomie-gigant startowały trzy Polki: Grocholska, Kodelska i Kowalska. **Z Polek najlepiej wypadła Kodelska,** która zajęła 34 miejsce w czasie 2:32,6. Grocholska i Kowalska zajęły dalsze miejsca, których komisja sędziowska jeszcze nie ustaliła.

Drugą konkurencją rozegraną w czwartek były bobsleje. Na torze w Frognerseteren odbyły się dwa pierwsze ślizgi w konkurencji dwójek. Po dwóch przejazdach (tor długości 1.500 m) prowadzą Niemcy I przed USA I i Szwajcarią II.

W czwartek w pobliżu Holmenkollen odbył się drugi trening skoczków. Najlepiej wypadli Norwedzy oraz Finowie. Z Polaków najlepszą formę wykazał St. **Marusarz.**

W piątek 15 bm. na stadionie Bislet w Oslo nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk.

Akademickie mistrzostwa Polski w hokeju

W dniach 16—19 bm. na kortach CWKS (a w razie dobrych warunków atmosferycznych i w Parku Skaryszewskim) odbędą się akademickie mistrzostwa Polski w hokeju. Udział wezmą AZS: Poznań (zeszłoroczny mistrz), Warszawa, Toruń, Katowice, Lublin i akad. drużyna z Zakopanego.

AZS Warszawa wygrał mistrzostwo kl. wydz. Warszawy (6:0 pkt., 27:6 br.) wyprzedzając silną drużynę Spójni i posiada wyrównany zespół. AZS Poznań przegrał w bież. sezonie z Toruniem (klubem Brzeskiego i Dybowskich). Niespodziankę mogą swą formą zrobić Katowice, które mają za sobą trening na Torkacie. Inne drużyny uchodzą za słabsze. (sm.).

RADIO

na dzień 16 lutego 1952 r. (sobota)
Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni o pracy, przyjaźni i pokoju 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Yehudy Menuhina 8.20 Muzyka poranna 9.40 Koncert radzieckiej muzyki rozrywkowej 10.15 Włoska muzyka operowa 10.55 „Słońce wschodzi" — odc. pow. E. Marca 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Ork. dęte 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.15 Ludzie pierwszego szeregu 17.30 Komp. Tygodnia — A. Dworzak 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji 18.30 Z naszych pieśni — śpiewa W. Bregy 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich 19.00 „Pieśń o Gdańsku" — Wiktora Gomulickiego 19.30 „Na muzycznej fali" 20.35 Muzyka 20.45 Koncert 21.30 „Powiastka o zadufku całkowitym czyli głupcu bezwzględnym" — odc. noweli J. Andrzejewskiego 21.45 Gra Ork. Tan. 22.20 Koncert symfoniczny.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Dwa walce operowe 6.50 Wiadomości z zimowej Olimpiady w Oslo 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 14.15 Wspomnienia robotnicze 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli 14.40 Muzyka dla wszystkich 15.20 Przegląd prasy literackiej 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.45 Głos mają kobiety 17.15 Koncert 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Muzyka 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Gra Ork. Instrumentalna J. Wasiaka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji 21.40 Utwory skrzypcowe komp. polskich 22.00 Z cyklu „Z biegiem Wisły i Odry" pt. „Opowieść o lasach" 22.30 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

14.10 Koncert muzyki fińskiej. 17.45 Utwory kompozytora koreańskiego Mun-Glen-Oka. 17.20 Walce operowe 16.00 Muzyka filmowa 18.35 Przegląd teatralny i koncertowy 22.05 Koncert z udziałem wybitnych artystów 23.00 Koncert symfoniczny 24.30 Rosyjskie pieśni ludowe.

Moskwa II

15.00 Audycja słowno-muzyczna „Mieczysław Karłowicz" 16.30 Czajkowski: Kwartet 17.00 Koncert z udziałem chóru Radiokomitetu 17.30 Muzyka lekka 18.25 Koncert z udziałem młodych artystów krajów demokracji ludowej 19.00 Koncert estradowy 20.50 Audycja słowno-muzyczna w 115-rocznicę śmierci A. Puszkina „Puszkin w romansach kompozytorów radzieckich". 21.30 Muzyka taneczna 22.35 Radziecka muzyka operetkowa.

1.000 górników

na kursach korespondencyjnych

Dep. Szkolenia Zawodowego Min. Górnictwa zorganizował technika zaoczne w Katowicach i Wałbrzychu, kształcące techników-górników.

Od stycznia br. w szkołach tych, w drodze nauki korespondencyjnej, uczy się około tysiąca górników.

Dominique Desanti

Sąd nad międzynarodówką zdrajców

(Telefonem od korespondenta API dla „Życia")

PARYŻ, w lutym

Proces postępowych pisarzy w Paryżu, który coraz bardziej staje się procesem oskarżającej ich „międzynarodówki zdrajców", nie dostarczył dotychczas zadowolenia jego inicjatorom. Mimo, że obrońcy uzyskali tylko ograniczoną ilość kart wstępu na salę sądową dla swoich znajomych, a garstka „oskarżycieli" zdołała ozdobić salę „śmietanką" trzech lub czterech faszystowskich grup emigracyjnych „byli ludzie" robią wiele hałasu. W czasie przerw w rozprawie traktują się nawzajem szumnymi tytułami: „Ekscelencjo", „Panie ministrze!", „Niech pan mecenas pozwoli", „Księżniczka mi wybaczy" itd.

Jednak w czasie tych samych przerw w rozprawach ci sami ludzie muszą znosić sąsiedztwo naprawdę dla nich trudne do zniesienia. Np. sąsiedztwo ludzi w wiatrówkach i kanadyjkach, którzy nie spędzili wojny w Kairze, jak Guemeto-Dymitrow, ani w legionie antybolszewickim Hitlera — jak Dianu, ani też w służbie szpiegowskiej w Lizbonie — jak płk. Kowalewski — lecz w hitlerowskich obozach zagłady. Ludzie w wiatrówkach czekali długo, aby wreszcie móc spojrzeć na tych, którzy pragną sprowokować nową wojnę. Patrzą i słuchają, a na ich twarzach można wyczytać przede wszystkim pogardę.

Mówią rzeczy proste i logiczne. Np.: „Ten Guemeto opowiada, jakoby go aresztowano 200 razy. Mówi, że co jakiś czas skazywano go na śmierć. Tym czasem za każdym razem „zmartwychwstawał", zaopatrzony w legalne i oficjalne dokumenty, wolny i spokojny. Niestety, nasi towarzysze skazani na śmierć nie zmartwychwstawali. Nasi prześladowani towarzysze nie uzyskiwali paszportów. Guemeto raz twierdzi, że tylko przelotnie spotkał doradcę politycznego amerykańskiej misji wojskowej, za drugim razem zaś określa go jako swego „serdecznego przyjaciela".

Inny „przyjaciel Francji" Dianu, walczył pod rozkazami tych, którzy spalili Oradour. Kowalewski udzielał w roku 1937 wywiadów „Voelkischer Beobachter". Było to w tym samym roku, gdy Francuzi byli w piśmie tym traktowani jako „rasa negroidalna i zdegenerowana", a Francja jako „kraj, który trzeba podbić".

*

Adwokat Izard, główny reżyser procesu szukał świadka, którego można by przedstawić na premierze jako gwiazdora. Uważał najwidoczniej, że najbardziej pochlebnej rekomendacji dostarczyłby polskiemu i rumuńskiemu faszyście, a także bułgarskiemu obszarnikowi Czech, który w zachodnich „Służbach specjalnych" odgrywa rolę ‚dyżurnego demokraty".

Awokat Izard — powołał zatem pana Ripkę. Pożałował tego. W ogniu pytań adwokata Nordmana, Ripka stwierdził, że nic nie wie o przeszłości p. Dianu, o rumuńskim legionie antybolszewickim, że nic nie wie o pochwałach, udzielonych Kowalewskiemu przez „Voelkischer Beobachter", że nic nie wie o memorandum, skierowanym do ONZ przez Mikołajczyka i Guemeto, którzy żądali — w Polsce i w Bułgarii „takiej samej interwencji jak w Korei".

Gdy na pytanie adwokata Nordmana, „zawodowy demokrata" Ripka zmuszony był przyznać, iż spośród francuskich partii jedynie Francuska Partia Komunistyczna protestowała przeciw rozbiorowi Czechosłowacji w 1938 roku — szmer zażenowania rozległ się wśród przedstawicieli prasy burżuazyjnej. Świadek oskarżenia, który miał spełnić rolę ciężkiego czołgu — rozpadł się na tej sali, jak cuchnąca petarda.

*

Po zakończeniu czwartego dnia rozprawy klan emigrantów był zaniepokojony. Czwarta rozprawa odbywała się w dniu, kiedy Paryż i Francja objęte były potężnym strajkiem politycznym. Strajkiem, który był protestem przeciw zakazowi uczczenia rocznicy pamiętnych dni lutowych 1943 r. — rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Strajkiem, w którym chodziło nie tylko o chleb, lecz i wolność.

Wracając do mojej redakcji spotkałam młodą kobietę — nauczycielkę, matkę dwojga dzieci. Tego samego ranka była ona aresztowana za przemawianie do strajkujących kolejarzy. Aż do wieczora trzymano ją na dziedzińcu koszar policyjnych — w towarzystwie 200 aresztowanych metalowców, bez żywności, wystawionych na wiatr i zimno w tym zaimprowizowanym obozie koncentracyjnym.

Rozmowa zeszła na proces. Opowiedziałam jej o rozprawie. Wzruszając ramionami rzekła: „czyż ci ludzie nie rozumieją, że wszystkie narody pragną pokoju i że ich 100 milionów dolarów nie znaczą nic przeciwko woli i ofiarności zjednoczonych ludów?"

Myślę, iż ten właśnie wniosek narzuca się po drugim tygodniu procesu międzynarodówki zdrajców.

Dominique Desanti

Konferencja gospodarcza w Moskwie

Zebranie dyskusyjne dziennikarzy

W Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Foksal 3/5, odbyło się **zebranie dyskusyjne Sekcji Polityki Międzynarodowej, poświęcone sprawie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.**

W zebraniu wzięli udział członkowie Polskiej Komisji Przygotowawczej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą — dyr. St. **Gal,** prof. T. **Łychowski** i dr K. **Łubieński,** jak również członek delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia ONZ min. dr J. **Suchy.**

6)

— Tak, — powiedział Galczyk i jego głowa poruszyła się od prawego ramienia ku lewemu i z powrotem. Jak chętnie się śmiała i śpiewała i nigdy niczego nie chciała się bać! Jak ona śpiewała „Czereśniczki, czereśnie!", a jaki chleb piekła! Zamęczyli człowieka. Iluż ich zamęczyli, i właśnie najlepszych spośród nas! Na to mieli oko!

Dochodził do nich gwar głosów z korytarza i gorliwy klekot maszyn z sąsiedniego pokoju.

— Nie zdobyłem się na to, żeby zajrzeć do domu, skoro jej tam już nie ma, — powiedział Bagar. — I nie wiem, czy się na to kiedyś zdobędę.

— Tak, — rzekł Galczyk. — Po co wracać? Bez niej to już nie dom rodzinny.

— A co twoja żona? — spytał Bagar.

— Marta żyje. — Wraca z Bergen-Belsen. — Wysłali tam po nie samochody. Nie mogłem czekać, nie dało się. Zostawiłem jej wiadomość u dozorczyni w starym mieszkaniu i w sekretariacie. Gdy wróci, pojadę po nią i po dzieci. Są na razie u rodziców w Strażnicy.

— Masz zamiar osiąść tu na stałe?

— Co za pytanie! Skąd mogę wiedzieć? Pojadę tam, dokąd mnie wyśle partia. Powie, zostań, zostanę. Powie, jedź gdzie indziej, pojadę. Czy widzisz kiedy to, co nas czeka? Ja tak. W całym kraju będziemy budować nowy świat i nowych ludzi — przez dwadzieścia lat walczyliśmy w naszej obronie, teraz przystąpimy do ataku. Zakończymy rewolucję narodową i przystąpimy do socjalistycznej. Nie ustaniemy, nie zagrzejemy nigdzie miejsca i nie damy się upoić sukcesem. Związek Radziecki rozbił faszyzm. Powiedziano nam: — Wyrzućcie sobie waszych Niemców! — Musimy wiedzieć dlaczego ich usuwamy. Nie jest to akt zemsty, ale konsekwentne rozwijanie rewolucyjnych zasad. Dobijamy niemiecki faszyzm, usuwamy mu grunt spod nóg, a jednocześnie zadajemy śmiertelny cios własnej burżuazji. Zaatakowana będzie ona szukać pomocy gdzie się da. Połączyła się z hitlerowcami w trzydziestym ósmym roku, połączyłaby się z nimi i teraz, byle tylko uratować własną skórę. Stalin dobrze wiedział, dlaczego radził nam Niemców stąd usunąć!

Ma słuszność, myślał potem Bagar, przeciskając się między grupkami ludzi na korytarzu i na schodach. — Tak jest, a nie inaczej. Nie mogłem sobie jakoś z tym dać rady. Obawiałem się, czy to nie szowinizm. Ale nie. — Zwróć tylko uwagę kto będzie najbardziej krzyczał, gdy ich zaczniemy usuwać, — powiedział Galczyk. — Już ich słyszę. Zaczną lamentować, że prowadzimy kraj do zguby, że w najcięższym okresie pozbawiamy go roboczych rąk, że Niemcy muszą u nas odrobić to, cośmy przez nich stracili, i dopiero potem powinniśmy myśleć o wysiedlaniu. Albo w ogóle przerobić ich na Czechów, ich „zczechizować" tak jak oni chcieli nas „zniemczyć". Załóż się, że to tak jakoś będzie wyglądało.

Bagar znalazł swych towarzyszy siedzących już w aucie i niecierpliwie wyczekujących jego przybycia. Przez ulicę maszerowała długa kolumna jeńców niemieckich. Niekończący się sznur szarozielonych, wymiętych mundurów, znużonych, szarych od kurzu twarzy, ciężkich kroków pozbawionych nadziei i śmiertelnie zmęczonych.

Nie rozglądali się, patrzyli przed siebie lub w ziemię oczami, w których tkwiła gorączka i tępa rozpacz. Ciężki zaduch potu i brudu rozchodził się wokół nich i długo unosił się w powietrzu. Za nimi turkotały wózki, napchane tymi, którzy już nie mogli iść. Ludzie w opaskach przystawali na chodnikach i patrzyli na nich wzrokiem ciężkim, nieruchomym i bez wyrazu, jak pogorzelcy na zgliszcza.

— Pamiętacie piętnastego marca? — odezwał się Antosz. — Całkiem inny widok, co? Może niektórzy z nich wchodzili wtedy do Pragi!

— Do Pragi czy gdzie indziej, wszystko jedno, — odrzekł Bagar. — Wszędzie, gdziekolwiek wchodzili spotykali się z jednakową nienawiścią.

Ostatni wózek przetoczył się koło nich. Nad rynkiem podniosły się znowu tony harmonii, rytmiczne i przeciągłe melodie czastuszek; śpiewał je młody, silny głos, a gdy doszedł do najwyższej nuty, dołączył się chór. Trnec nacisnął starter. Auto ruszyło powoli z miejsca.

Rozdział trzeci.

Ostatnia fala szosy wyniosła ich na wzgórze. Miasto leżało w dolinie pod nimi, objęte ramionami zboczy. Przewrócona tabliczka z jego nazwą opierała się o gałąź rozkwitającej jabłoni. „Grünbach". Tablica była żółta, litery czarne. Ktoś pokropił ją serią z automatu. Małe dziurki przecinały tabliczkę po przekątnej, przekreślały nazwę, jakby chciały na zawsze wymazać ją z pamięci ludzkiej.

(D. c. n.)

Książki dla wszystkich

O bohaterskiej przeszłości

Sto lat temu z górą, w grudniu 1850 r., zmarł w Turcji generał Józef Bem. Bohaterski żołnierz, wybitny dowódca, walczył w r. 1831 w powstaniu listopadowym o niepodległość Polski, a w czasie „Wiosny Ludów" 1848—1849 r. o wyzwolenie Węgier, brał żywy udział w ówczesnych ruchach rewolucyjnych. Był on zwolennikiem reform społecznych, walczył przeciw rządom reakcyjnej magnaterii. Tę piękną postać przypomniał nam obecnie **J. Danielewicz** w niewielkiej, ale pełnej treści i ciekawej książce pt. **„Generał Józef Bem — sylwetka dowódcy"** (Str. 72, zł. 3.05).

W związku z 7 rocznicą wyzwolenia Polski ukazało się obecnie nowe, rozszerzone wydanie książki **M. Żurkowskiego** pt. **„Pod sztandarami ludowego wojska polskiego".** Część I: Od Oki do Bugu. (Str. 96, zł. 3.60). Książka ta mówi w sposób obrazowy i ciekawy o powstaniu pierwszej polskiej dywizji na ziemi radzieckiej, o jej życiu i walkach, o braterstwie broni łączącym żołnierza polskiego z żołnierzem Kraju Rad, o zwycięskim marszu armii radzieckiej i polskiej ku granicy naszego kraju, znajdującego się w jarzmie okupacji hitlerowskiej. Autor przedstawia też walkę partyzanckiej Armii Ludowej na ziemiach Polski oraz powstanie w r. 1944 Krajowej Rady Narodowej pod przewodnictwem Bolesława Bieruta.

Wspomnienie z walk o wyzwolenie Polski spod przemocy hitleryzmu przynosi też książka **S. Komornickiego** pt. **„Wyzwolenie Kołobrzegu".** (Str. 104, zł. 6). Jest to plastyczna, pełna żywej akcji historia dziesięciu dni krwawych walk o powrót Polski nad Bałtyk. Autor przedstawia jedną z najważniejszych operacji naszego Ludowego Wojska, dając równocześnie piękny obraz bohaterstwa i poświęcenia polskich i radzieckich żołnierzy.

Wszystkie wymienione książki ukazały się nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

A. Tat.

Naszym zdaniem

Jak najprędzej odrobić zaległości

(il) Nasilenie przygotowań do wiosennej kampanii siewnej wzrasta w woj. olsztyńskim z każdym niemal dniem. Warsztaty TOR odpowiedzialne za remonty traktorów, wzmagają tempo prac, by na czas wywiązać się z podjętych zobowiązań wobec PGR, POM i SOM. Przygotowuje się ziarno kwalifikowane i nawozy sztuczne. Chłopi na zebraniach gromadzkich omawiają i analizują plany siewne, zawierają umowy kontraktacyjne na uprawę buraków cukrowych, ziemniaków selekcyjnych, lnu itp.

Powodzenie wiosennej kampanii siewnej oraz terminowe jej zakończenie zależeć będzie przede wszystkim od zmobilizowania dostatecznej ilości maszyn rolniczych. W wielu POM dzięki dobrze postawionemu współzawodnictwu pracy i podjętym przez załogi zobowiązaniom produkcyjnym zakończono całkowicie plan remontów maszyn. Nie wszystkie jednak placówki POM i SOM doceniają konieczność przyśpieszenia prac remontowych. Należą do nich Srokowo, Ryn, Olsztynek, Piecki i Nidzica, gdzie przebieg rementów jest bardzo słaby.

Można by zapytać, dlaczego tamtejsze rady zakładowe, organizacje partyjne i dyrekcje nie dopilnowały wykonania planów remontowych, dlaczego nie zmobilizowały załóg do realizacji podjętych zobowiązań i przyśpieszenia procesu naprawczego. Można by, ale nie czynimy tego. Wierzymy, że pracownicy warsztatów POM w Rynie, Olsztynku, Srokowie, Pieckach i Nidzicy wezmą się do pracy z całym zapałem i odrobią zaległości. Zaległości powstałe z ich winy.

Z wadliwej organizacji pracy trzeba wyciągnąć jakieś wnioski, trzeba samokrytycznie przyznać się do błędów, a może do... nieróbstwa.

Wierzymy, że tę samokrytykę wymienione POM przeprowadzą jak najprędzej.

W szeregach budowniczych socjalizmu
kobieta na równi z mężczyzną

Liczba kobiet wiejskich, biorących czynny udział we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego wzrasta na Warmii i Mazurach z roku na rok. Coraz więcej kobiet wiejskich zasiada w radach narodowych, należy do partii politycznych, bierze udział w masowych organizacjach chłopskich, spółdzielniach produkcyjnych, komitetach członkowskich GS itp.

Kobiety wiejskie — członkinie gminnych i powiatowych rad narodowych pracują aktywnie, dążąc do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi na wyższy poziom. Opiekują się szkołami, organizują świetlice, przyczyniają się do powstawania żłobków, przedszkoli itp. Interpelacje radnych-kobiet (których jest obecnie tysiąc) przyczyniły się do usunięcia wielu niedociągnięć w różnych dziedzinach życia.

Przeprowadzone w grudniu ub. r. i styczniu br. wybory do władz ZSCh. przyniosły kobietom poważne zwycięstwo. **W wyniku tych wyborów do zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. wybrano ogółem ponad 3 tys. kobiet wiejskich.** W wielu wypadkach powierzono kobietom odpowiedzialne funkcje w nowowybranych zarządach. **M. in. na stanowisko wiceprezesa zarządu pow. ZSCh. w Nowym Mieście wybrano Stanisławę Kasprzycką, córkę małorolnego chłopa, na sekretarza zarządu pow. ZSCh. w Barczewie Halinę Malinowską.**

O wzrastającej aktywności kobiet wiejskich świadczy również stały rozwój kół gospodyń wiejskich. **W ciągu r. ub. organizacja ta wzrosła o 1000 nowych członkiń.** Obecnie koła gospodyń wiejskich zrzeszają ponad 28 tys. kobiet.

Działaczki wiejskie wykazują poważną troskę o realizację planów gospodarczych gromad. Wiele kobiet zorganizowało zbiorowe dostawy zboża w gromadzie i prowadziło szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów na rzecz wypełnienia obowiązków wobec państwa. **M. in. zbiorową odstawę zboża zorganizowała M. Sowicka, prezes zarządu gromadzkiego ZSCh w gromadzie Maszewy pow. Bartoszyce.**

Przykłady te oddziaływują na chłopów, którzy rozszerzają hodowlę trzody chlewnej, zwiększają obszar upraw roślin przemysłowych, organizują zespoły likwidacji odłogów itp.

M. in. w gromadach Kozłowo pow. Nidzica i Wielka Jura pow. Giżycko zespoły likwidacji odłogów powstały na skutek akcji członkiń kół gospodyń wiejskich.

Systematycznie wzrasta liczba kobiet — członkiń spółdzielni produkcyjnych. **W samym tylko powiecie Mrągowo w piętnastu spółdzielniach produkcyjnych, jakie istnieją na tym terenie jest ponad 150 kobiet.** Dają one przykład wzorowej pracy. M. in. ob. **Maria Kosturowiec** ze spółdzielni produkcyjnej **Falcewo pow. Bartoszyce** wypracowała 465 dniówek obrachunkowych, a **ob. Anna Nazaruk** ze spółdzielni **Brusiny** pow. Susz — 450 dniówek.

Masowy udział kobiet w naszym życiu świadczy, że art. 66 projektu Konstytucji mówiący, że **„kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego"** — jest potwierdzeniem rzeczywistości.

Korzystając w pełni z przysługujących praw — wyrasta nowa kobieta polska, kobieta świadoma swych praw i obowiązków, kobieta — budowniczy socjalizmu.

Uwaga kandydaci
na nauczycieli

(l) Wydz. oświaty prez. Woj. R. N. w Olsztynie organizuje w terminie od 1 marca do 30 czerwca br. kursy przygotowawcze do pracy w zawodzie nauczycielskim. Przyjmowani będą kandydaci z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej w wieku od 18 lat. W podanym terminie organizowane będą kursy również i dla uczniów klasy X szkół ogólnokształcących oraz klas VIII, IX i X szkół dla pracujących.

Podania należy składać do 29 bm. w wydziałach oświaty prez. PRN. Do podania trzeba dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, opinię szkoły i ZMP, świadectwo lekarskie, zaświadczenie o miejscu zamieszkania i stanie majątkowym.

Uczestnicy wymienionych kursów, absolwenci klas VII, którzy przedstawią dowody niezamożności, mają zapewnione pełne utrzymanie w internacie.

Załoga roszarni w Miłakowie
przekracza plany miesięczne

(il). — Uruchomiona w początkach grudnia ub. r. roszarnia lnu w **Miłakowie** zakończyła pierwszy okres produkcyjny, dzięki wysiłkowi całej załogi, poważnym sukcesem gospodarczym. **Plan za grudzień ub. r. załoga roszarni wykonała pod względem ilościowym w 101,1 proc., a pod względem jakościowym w 96 proc.**

Plan produkcyjny na styczeń pod wyższono tymczasem o 40,8 proc. Załoga zdwoiła więc wysiłki, pokonując szereg trudności natury technicznej. W walce o włókno wzięły czynny udział kobiety. Wśród nich wyróżniły się: zespół turbinowy **Ireny Abramowicz** oraz zespół pakularek **Marty Sokołowskiej.**

Kolektywny wysiłek zadecydował o zwycięstwie. **Plan na styczeń załoga roszarni miłakowskiej zrealizowała w produkcji włókna długiego w 100,2 proc., a w produkcji włókna krótkiego w 105,2 proc. Plan jakościowy wykonano w 102 proc.**

Na ostatniej naradzie produkcyjnej załoga roszarni w Miłakowie zobowiązała się podnieść wydajność pracy, przekroczyć plan produkcji na luty o 10 proc. oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy i nowatorstwa.

Stare miasto

Przy budowie osiedla mieszkaniowego Stare Miasto w Olsztynie odkopano stare słupy. Okazało się że są one pozostałościami młyna, który ongiś stał w tym miejscu. Trzeba dodać, że w owych czasach Łyna płynęła innym korytem w miejscu, gdzie dziś buduje się osiedle mieszkaniowe.

Wzrasta ilość zakontraktowanych tuczników

(il). — Plan kontraktacji trzody chlewnej na luty wykonali chłopi woj. olsztyńskiego do 9 bm. w 51,4 proc. zobowiązując się dostarczyć Centrali Mięsnej w przewidzianych umową terminach 8.070 sztuk tuczników. **W pierwszych dwóch tygodniach lutego dał się zauważyć w wielu powiatach znaczny wzrost liczby zawieranych umów na dostawę tuczników. Okoliczność tę tłumaczyć należy włączeniem się do akcji agentów kontraktacji, którzy rozpoczęli pracę w terenie od połowy ub. m.**

Do 10 bm. chłopi hodowcy sprzedali C.M. ogółem 3.891 sztuk tuczników, wykonując plan zrealizowanych umów kontraktacyjnych w 55 proc.

Realizacja planu kontraktacji w styczniu br. osiągnęła 96 proc.

Zawody narciarskie
o mistrzostwo Olsztyna

Jutro, w niedzielę miejski komitet kultury fizycznej w Olsztynie organizuje pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie o mistrzostwo miasta. Zawody te odbędą się na następujących dystansach: dla mężczyzn bieg na 9 km (juniorzy do lat 18) i bieg na 12 km (zawodnicy ponad 18 lat). Dla kobiet bieg na 4 km, przy czym granicy wieku zawodniczek nie ustala się. Start i meta zawodów znajdować się będą na stadionie leśnym.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje MKKF (gmach ratusza pok. 29). Zbiórka uczestników jutro o godz. 10. Początek imprezy o godz. 11. Zawodnicy startować będą na własnym sprzęcie. (czo)

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Jutro
wielka impreza artystyczna

Jutro w niedzielę w sali WDK przy al. Wojska Polskiego odbędzie się wielka impreza artystyczna organizowana przez wojewódzki zarząd ZMP w Olsztynie pod nazwą „Młodzież wita projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Na program złożą się występy zespołów artystycznych Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie, Liceum Pedagogicznego TPD oraz koła artystycznego ZMP.

Początek imprezy o godz. 15. Wstęp wolny dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, których zarząd wojewódzki ZMP prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Chuliganów i pijaków
spotka zasłużona i surowa kara

(a) Walka z chuligaństwem i pijaństwem zatacza coraz szersze kręgi Funkcjonariusze MO zatrzymują codziennie po kilka osób urządzających w stanie nietrzeźwym różne awantury.

Taki np. **St. Zienkiewicz** z Lidzbarka Warm., z zawodu księgowy przyjechał służbowo do Olsztyna. Wracając z powrotem do Lidzbarka wstąpił po drodze „na jednego", a następnie w stanie nietrzeźwym wywołał pijacką burdę na dworcu zachodnim. Przy okazji wymyślał ordynarnie pod adresem funkcjonariuszy PKP. Podobną awanturę urządził w barze „Zatorze" „pan inżynier" **Narcyz Rodziewicz, leśnik z Szombarka,** który nie chciał uregulować rachunku, złorzecząc na dzisiejsze stosunki. Mamy nadzieję, że sąd wyciągnie z takiego postępowania odpowiednie wnioski i umożliwi pijakowi wyzbycie się jego „burżuazyjnych" manier.

Innego typu przestępstwo popełnił robotnik **Michał Gotowski zam. w Olsztynie przy ul. Kromera 2.** Zdemolował on po pijanemu swoje mieszkanie, a następnie wtargnął do sąsiadów wywołując tam bójkę i wybijając sąsiadowi 2 zęby.

Wreszcie notujemy nazwisko **ob. Wł. Sudajtisa,** który po pijanemu usiłował pełnić funkcję motorniczego w tramwaju na trasie ratusz — stadion i spowodował zderzenie dwóch wozów tramwajowych.

Wszystkich wyżej wymienionych czekają rozprawy sądowe. Nie wątpimy, że będą oni potraktowani z całą surowością prawa. Musimy bowiem zdecydowanie walczyć ze wszelkimi przejawami chuligaństwa i pijaństwa — dopóki nie wyrugujemy tej plagi z naszego życia codziennego.

Spółdzielnia Wilknity w pow. Braniewo
PRZYKŁADEM DLA INDYWIDUALNYCH CHŁOPÓW

(s). — Podziały dochodu w spółdzielniach produkcyjnych województwa dobiegają końca. Wyniki osiągnięte przez te placówki w r. ub. wskazują dobitnie na wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną i na wzrost zamożności spółdzielców. Wszystkie bowiem spółdzielnie osiągnęły wyższą wydajność z hekara niż indywidualni chłopi.

Ogólne zebranie członków w spółdzielni produkcyjnej **Wilknity pow. Braniewo** wykazało poważne osiągnięcia spółdzielni, które uzyskano w r. ub. Dzięki maszynowej uprawie gleby i starannej pielęgnacji upraw spółdzielnia osiągnęła wyższą wydajność z hektara niż indywidualni chłopi okolicznych gromad. **M. in. zbiory żyta były większe o 6 kw., a zbiory pszenicy o 5 kw. z ha.**

Spółdzielnia ta, jako jedna z pierwszych w powiecie wywiązała się ze swych zobowiązań wobec państwa, dając przykład indywidualnym chłopom. **Plan sprzedaży zboża państwu wykonano tu w 350 proc.**

W ciągu roku gospodarczego powiększył się znacznie inwentarz żywy spółdzielni. **Zakupiono m. in. 6 krów oraz z własnego przychówku uzyskano 6 sztuk bydła.**

Z kredytów inwestycyjnych dokonano **remontu obory.** Na uwagę zasługuje fakt, że część robót wykonano sposobem gospodarczym, przez co zaoszczędzono ponad 15 tys. zł. **Przeprowadzano melioracje gruntów, konserwację rowów melioracyjnych oraz ułożono nowe dreny na obszarze 30 ha.** Wiele tych robót spółdzielcy wykonali we własnym zakresie, co przyniosło poważne oszczędności.

Wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną ilustrują również zarobki spółdzielców. I tak np. rodzina **Józefa Jakubowskiego wypracowała w ciągu ub. r. 812 dniówek, otrzymując 3.735 kg żyta, 1.558 kg pszenicy, 647 kg jęczmienia, 7.380 kg ziemniaków, 15.581 kg słomy, 5.747 kg buraków oraz 6.578 zł gotówką.**

Niezależnie od tego rodzina Jakubowskiego uzyskała poważny dochód z działki przyzagrodowej. Łącznie takiego zysku nie osiągnął żaden z gospodarzy indywidualnych sąsiednich gromad.

Na ogólnym zebraniu członków przewodniczący spółdzielni powiedział m. in.: „Praca w naszym zespole jest pracą kolektywną i daje dobrobyt nie komu innemu, tylko nam samym i naszym rodzinom. **Pod sumowując nasze osiągnięcia w pierwszym roku istnienia naszej spółdzielni możemy z dumą stwierdzić, że rolnik pracujący na gospodarstwie indywidualnym nigdy nie osiągnie takich korzyści za swoją pracę, jakie osiągają członkowie spółdzielni produkcyjnych".**

Osiągnięcia spółdzielców nie uchodzą uwadze chłopów indywidualnych, którzy pilnie śledzą rozwój spółdzielni i chętnie biorą udział w zebraniach. **Przekonują się oni, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.**

Czytelnicy „Życia" piszą:

Zabawa na 45 proc.

Kilka dni temu odbywała się w **Jabłonce gm. Napiwoda pow. Nidzica** zabawa taneczna w szkole podstawowej. Mimo, że tego dnia nie wolno było w całym powiecie sprzedawać wódki (komisja werbunkowa do SP) pracownik prez. GRN ob. **Mysiewicz** wyniósł przed zabawą ze spółdzielni litr wódki. Podpiwszy sobie udał się na zabawę, gdzie urządzał awantury i pobił jednego z młodzieńców. Doszło w końcu do ogólnej bijatyki.

Uważam, że ob. Mysiewicza należało by pociągnąć do odpowiedzialności za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym i ustalić, kto sprzedał mu wódkę.

(B. C. zam. w Notaci Dużej)

Jesteśmy tego samego zdania. **(red)**

Wybryki listonoszy

Ob. **Janina Kowalska** opisuje w imieniu mieszkańców wsi **Wasiułki, Grzegorzewo, Magdaleńce, Piotrowice, PGR Zagrzewo i PGR Robaczewo pow. Nidzica** kłopoty z otrzymywaniem poczty. W ciągu r. zmieniło się 6 listonoszy. Z wyjątkiem ob. **Chlasty** pozostali nie oddawali przesyłek do rąk adresatów, tylko przez „okazję" tak, że listy i gazety przychodziły z kilkutygodniowym opóźnieniem. Ostatnio wybryki listonosza sprzykrzyły się obywatelom wspomnianych gromad i postanowili oni zwrócić się do „Życia" z prośbą o interwencję.

Załatwiając niniejszym prośbę ob. Kowalskiej i jej sąsiadów prosimy dyrekcję poczt i telekom. o dokładne zbadanie sprawy, ukaranie winnych i usprawnienie dostarczania przesyłek pocztowych do wspomnianych wyżej miejscowości.

(red.)

«Ogniwo» Lidzbark w finale
wojewódzkich rozgrywek o puchar CRZZ

Finały mistrzostw siatkówki kół sportowych zrzeszenia „Ogniwo", będące eliminacjami do zawodów o puchar CRZZ stały się w Lidzbarku prawdziwym świętem kultury fizycznej. Doskonała organizacja zawodów spotkała się z ogólnym uznaniem zawodników i publiczności zebranej w liczbie ponad 500 osób. Przebieg zawodów był transmitowany przez megafony radiowęzła, a w przerwach nadawano komunikaty i muzykę z płyt.

W rozgrywkach wzięły udział drużyny męskie **Ostródy, Bartoszyc, Giżycka i Lidzbarka** oraz żeńskie zespoły **Lidzbarka, Olsztyna i Ostródy.** Pomimo zgłoszeń nie stawiły się drużyny z **Działdowa, Mrąga i Pasłęka.**

Spotkania drużyn męskich przyniosły następujące wyniki: Lidzbark — Ostróda 2:0 (15:12, 15:7), Lidzbark — Bartoszyce 2:0 (18:16, 15:6), Lidzbark — Giżycko 2:0 (15:3, 15:8), Ostróda — Bartoszyce 2:0 (15:12, 15:10), Ostróda — Giżycko 1:2 (15:17, 16:14, 6:15), Giżycko — Bartoszyce 2:0 (15:11, 15:11).

Tak więc drużyna „Ogniwa" lidzbarskiego zdobyła I miejsce i reprezentować będzie swe zrzeszenie na rozgrywkach finałowych w Mrągowie, gdzie spotka się z mistrzami innych zrzeszeń.

Pierwszy występ żeńskiej drużyny „Ogniwa" Lidzbark wypadł bardzo dobrze, gdyż zespół ten wygrał z Olsztynem 2:0 (15:3, 15:2) i z Ostródą 2:1 (10:15, 15:6, 15:11), zdobywając mistrzostwo zrzeszenia.

Impreza była udana i kierownikowi zawodów ob. Bronstowi należy się w pełni zasłużona pochwała.

Kor. Adam K.

CO i GDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie „Trzeba było iskry" godz. 19.30
w **Lidzbarku** — „Ich czworo"

KINA

Awangarda — Dziś i jutro „Śmiali ludzie", prod. radz., godz. 16.45 i 19
Odrodzenie — dziś i jutro „Załoga", prod. polskiej godz. 17 i 19.30
Polonia — dziś i jutro „Ziemią drży", prod. włoskiej godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, Stalina 34.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
3-B-11586

Otoczyć opieką zespoły uprawowe

Likwidacja odłogów
obowiązkiem mas chłopskich

(il). — Naczelnym zadaniem rolnictwa woj. olsztyńskiego w bieżącym roku jest nie tylko zwiększenie wydajności z jednego ha o 1 q, lecz przede wszystkim rozszerzenie obszaru zasiewów upraw roślinnych, a szczególnie: lnu, rzepaku, buraków itp. Zadanie to realizować będą PGR, spółdzielnie produkcyjne, gospodarstwa chłopskie oraz zespoły likwidacji odłogów, złożone z mało i średniorolnych chłopów.

Zagospodarowanie odłogów, których w naszym województwie jest jeszcze dużo, przyniesie kilkanaście tysięcy hektarów nowoobsianej ziemi, a ta z kolei wiele tysięcy kwintali zbóż konsumpcyjnych.

WYKORZYSTAĆ DOŚWIADCZENIA

Mobilizację chłopów do zespołów likwidujących odłogi przeprowadzał w ub. r. i prowadzi w dalszym ciągu ZSCh poprzez swe koła gromadzkie, koła gospodyń wiejskich, grupy producentów, LZS itp.

Doświadczenia dwóch minionych lat wykazały, że **chłopi chętnie przystępują do zbiorowej uprawy odłogów, gdyż tą drogą uzyskują lepsze zbiory i mogą korzystać z wszelkich ulg i pomocy materiałowej, technicznej POM i SOM, zbożowej, nawozowej i finansowej.** Lecz doświadczenia te wykazały również, że nie wystarczy zorganizować zespół likwidacji odłogów, lecz należy również nim się zaopiekować. Tej opieki było w ub. r. mało, bardzo mało. **Wystarczy wspomnieć, że na 575 powołanych do życia w ub. r. zespołów przystąpiło do pracy w polu zaledwie 478.** Co stało się z resztą. **„Rozpłynęły się", bo organizatorzy zespołów nie zadali sobie trudu dopilnowania ich działalności i nie roztoczyli nad nimi od powiedniej opieki.**

W wyniku wielu popełnionych błędów uprawiono wiosną ub. r. **nie 7.123 ha odłogów, jak to początkowo planowano, lecz zaledwie 5.137 ha.** Prawie dwa tysiące zaplanowanych do zagospodarowania odłogów porosło chwastem. **Winę za to ponoszą w pierwszym rzędzie koła ZSCh, państwowa służba rolna oraz aktyw gromadzki i gminny.**

Powodzenie podjętej w terenie akcji organizacyjnej zależy więc przede wszystkim od gromadzkich kół ZSCh. **Koła te muszą rozwinąć w gromadach szeroką akcję uświadamiającą, muszą przekonać chłopa o korzyściach wynikających z kolektywnej uprawy odłogów, o ułatwieniach w pracy uzyskanych dzięki pomocy POM, PSR i ZSCh. Chłop w gromadzie musi się również dowiedzieć o tym, że państwo ludowe zapewni mu kredyty na orkę oraz uprawę odłogów i ugorów, na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego.**

PRZYKŁADY... DAJĄ PRZYKŁAD

W wielu powiatach rozpoczęto już organizowanie nowych zespołów uprawowych. Trudno jest na razie mówić o powodzeniu omawianej akcji, lecz pierwsze przykłady przemawiają za tym, że powinna ona dać pozytywne wyniki.

W grom. **Staświny w pow. giżyckim** chłopi założyli zespół uprawowy, do którego włączyli część własnej ziemi celem wspólnej uprawy. W gromadzie **Wielka Jura** w tym samym powiecie zorganizowało zespół uprawowy 10 chłopów. Zobowiązali się oni uprawić i zagospodarować 10 ha odłogów. Chłopi z **grom. Galiny w pow. górowskim** ubiegli aktyw rolny, samorzutnie zwołując zebranie organizacyjne, które przekształciło się w zespół uprawowy. Powiadomił on pow. zarząd ZSCh w Górowie o powziętej decyzji oraz o tym, że w skład zespołu weszło 7 członków, którzy zobowiązali się uprawić 10 ha odłogów.

W akcji organizacyjnej należy również zwrócić uwagę na działalność zespołów powstałych uprzednio.

27 sierpnia ub. r. zorganizował się zespół uprawowy w grom. Gdakowo w pow. nidzickim, złożony z 10 członków. Podjęli się oni uprawić 60 ha odłogów, zakładając, że w międzyczasie wzrośnie liczba członków. Na dzieje te okazały się na razie płonne, choć zespół dzięki pomocy SOM i POM zasiał 40 ha żyta ozimego.

O podobnym wypadku dowiadujemy się z tego samego powiatu z **grom. Jodanowo.** W połowie ub. r. powstał tu zespół złożony z... 5 osób. Chłopi ci postanowili zagospodarować 58 ha odłogów. **Jesienią, dzięki ogromnemu wysiłkowi zebrali oni 100 q owsa i 17 q mieszanki, obsiewając jednocześnie rzepakiem 17 ha, a żytem ozimym — 40 ha.**

Gdzie, jak gdzie, ale właśnie w obu wymienionych zespołach zwrócić się powinno uwagę na trudności związane z uprawą tak dużej ilości ziemi przez 15 zaledwie osób.

Sprawą tych zespołów powinny zainteresować się jak najszybciej gromadzkie koła ZSCh, organizacje partyjne i państwowa służba rolna.

Ogłoszenia drobne

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. k 2278-0

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wystawioną przez PMRN — Braniewo na nazwisko Jarmoła Anastazja, Braniewo.

Zgubiono zaświadczenie II rejestracji nr 198 z dnia 29.III.51 wydane przez PPRN w Działdowie na nazwisko Mazurek Tadeusz, Działdowo, ul. Świerczewskiego 21.